Nr. 67. Kraków, sobota 9 marca 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396 — administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym.

Baczność Wyborcy okręgu Wesoła!

W niedzielę dnia 10 marca 1907 r. odbędzie się o godz. 3 po południu **w sali hotelu Kleina** (ulica Gertrudy 6)

ZGROMADZENIE
Wyborców okręgu Wesoła

obejmującego następujące ulice:

Lubicz, Rakowicka, Topolowa, Bosacka, Zygmunta Augusta, Kurkowa, Lubomirskiego, Aryańska, Strzelecka, Kolejowa, Pańska, Niecała, Radziwiłłowska, Kopernika, Poniatowskiego, Blich, 3-go Maja, Grzegórzecka do Colleg. medicum włącznie, Wielopole, Starowiślna do ul. Dietla (Nr. 1—27 i 2—22), Gertrudy do ulicy Sebastyana (Nr. 1—16), Zielona, Jasna, Sebastyana lewa strona do ul. Dietla (Nr. 2—24), Dietla strona lewa od ulicy Sebastyana do ul. Wielopole (Nr. 70—82).

Obywateli z innych ulic upraszamy usilnie, aby — ze względu na szczupłość lokalu — na to zgromadzenie nie przyszli.

Przemawiać będzie dotychczasowy poseł z Krakowa i kandydat

IGNACY DASZYŃSKI.

Zapraszamy zwolenników i przeciwników wśród Szanownych pp. Wyborców na to zgromadzenie.

Wolność głosu w dyskusyi zagwarantowana.

Komitet wyborczy P. P. S. D. okręgu Wesoła w Krakowie.

„Odprawa posłów Dumy“.

Duma rewolucyonizuje prowincyę. Zewsząd się ściąga bunt długo tajony. Tłumnie odprowadzali wyborcy swych posłów, dając im dyrektywy, „nakazy“, jak mają walczyć z rządem. Masy się agituje przy tej sposobności skuteczniej, niżby tego pragnęła administracya.

Oto sceny. Wyborcy odprowadzają symbirskich posłów: Kuźniecowa i Zimina.

„Z początku Zimin i Kuźniecow siedzieli w salonie I. klasy, ale wkrótce opuścili pokoje dla uprzywilejowanych.

W sali klasy III., gdzie zebrali się chłopi i inteligenci pod ochroną strażników, Kuźniecow przemówił:

„Obywatele! W ostatniej chwili pragnąłbym wam powiedzieć kilka słów o tak rozpowszechnionem nieporozumieniu, jakoby tylko Duma mogła rozstrzygnąć obolałe sprawy życia społecznego. Nie, obywatele!

Duma sama nic nie jest dziś w stanie stworzyć bez waszego poparcia.

Organizujcie się więc tu na miejscu dla walki z rządem!“

Mowę przerywa pułkownik żandarmeryi: „Tego już zanadto — nie pozwolę!“ Kuźniecow spokojnie odpowiada: „Jako poseł Dumy nie pytam się pana o pozwolenie przemawiania do moich wyborców. Tak więc, obywatele, od was zależy, aby Duma była mocną!“

Ostatnie słowa zagłusza rozpaczliwy krzyk żandarma: „Rozejść się! rozejść!“

Pułkownik biega po sali, strażnicy rozpychają publiczność. Tłum jednak rośnie i otacza posłów.

Dalej Kuźniecow zwraca się do żołnierzy, którzy jadą tym samym pociągiem i nawołuje, aby nie walczyli z ludem.

Żołnierze stoją murem i lękliwie spozierają na posła.

Pułkownik żandarmeryi dla uratowania armii od zgubnych wpływów zakomenderował: „Na prawo — marsz!“ i żołnierze opuszczają salę. Wygłoszono mowy rewolucyjne.

„Na wojnę jedziemy — mówił Zimin — bojować z rządem“. Pierwszy dzwonek. Pociąg rusza. Wsiadają strażnicy. Oddano rozkaz, aby na stacyach następnych nie było „podobnych historyj“.

W Niżnym Nowgorodzie odprowadzano jeszcze goręcej posła robotniczego Romanowa.

O godzinie 5 wieczorem plac przed dworcem zaległo morze głów: młodzież robotnicza, małe dzieci, starcy nawet, kobiety, uczniowie. Najwięcej było robotników z bliskiego Sormowa, którzy przyjechali specyalnym pociągiem, a niektórzy przyszli pieszo z posłem na czele.

Na placu pośrodku ustawiono stół dla mówców i posła. Mityng trwał dwie godziny. W imieniu wszystkich obecnych wręczono Romanowowi nakaz z żądaniem konstytuanty. Przysięgano piersią osłaniać nietykalność Dumy. Poseł przypomniał robotnikom solidarność socyalistyczną i żądał od zebranych, aby na pierwsze hasło z Petersburga powstali jak jeden mąż.

Tłum porwał Romanowa na ręce i zaniósł na dworzec. Policya była nieobecną.

W Baku policya nie dopuściła do mów agitacyjnych. Jednak gdy posłowie wsiedli do wagonu, udało się im przemówić do wyborców.

Poseł socyalista, przemawiający z wagonu do obywateli, agitował za organizacyą na miejscu sejmów konspiracyjnych. Gdy pociąg ruszył, zerwał się jeden krzyk, wołający o amnestyę.

24-milionowa pożyczka gminna.

Kraków, 8 marca.

Krakowska Rada miejska uchwaliła wczoraj, po bardzo obszernej dyskusyi, upoważnić prezydenta do poczynienia kroków przedwstępnych celem uzyskania przez gminę m. Krakowa pożyczki konwersyjnej w kwocie 24 milionów koron w drodze emisyi 4-procentowych obligacyj komunalnych.

Pożyczka ta ma służyć w pierwszym rzędzie na konwersyę (spłatę) dotychczasowych długów gminy w kwocie blisko 16 milionów, dalej na pokrycie uchwalonych już przez Radę miejską inwestycyj w kwocie 5 milionów, oraz na kilka dalszych inwestycyj.

Wnioski te referował prezydent dr Leo, a wywołały one gruntowną krytykę ze strony opozycyi demokratycznej, jak i z pośród „klubu radzieckiego“. Tak wielkiego obciążenia miasta nie można było uchwalić z lekkiem sercem, bez sumiennego zbadania, czy i w jakich warunkach konwersya ta będzie dla gminy korzystną. Wprawdzie dr Gross, odkąd tylko wszedł do Rady, nawoływał do konwersyi i emisyi obligacyj komunalnych, ale obecny moment nie jest korzystnym dla takiej operacyi finansowej wskutek panujących teraz na rynku pieniężnym warunków; pieniądz dziś jest drogi, stopa procentowa wysoka, obligacye uzyskałyby więc za niski kurs. To też prof. Ulanowski i dr Gross wystąpili z krytyką przedłożonych wniosków. Dyskusya zakończyła się kompromisowym wnioskiem, który uchwalono.

Wedle drukowanego referatu sekcyi skarbowej, rozesłanego radcom na dwa dni przed posiedzeniem, sprawa przedstawia się następująco:

Według stanu z końcem r. 1906 pożyczki miejskie uchwalone i zaciągnięte wynosiły 15,959.451 K. Prócz tego uchwalono jeszcze, lecz nie zaciągnięto, następujące pożyczki: 1) na zakupno i urządzenie gruntów pofortyfikacyjnych oraz kilku innych realności 2,100.000 K; 2) na cele elektrowni miejskiej 1,900.000 K; 3) na gazownię miejską 400.000 kor.; 4) na wykupno młynów i młynówki Rudawy 300.000 K; 5) na bruki pierwsza rata 200.000 K; wreszcie na zakład czyszczenia miasta i rozszerzenie strażnicy miejskiej 1,000.000 K, razem 5,900.000 K, zaś po odtrąceniu niezużytych starych pożyczek na elektrownię i gazownię w kwocie 1,134.033 K, razem 4,765.967 K.

Nadto potrzebne będą w najbliższej przyszłości następujące kwoty na konieczne inwestycye, a mianowicie na: 1. uzupełnienie sieci kanałowej 500.000 koron; 2. budowę szpitala epidemicznego, zakładu dezynfekcyjnego i domu izolacyjnego dla tłumienia chorób zaraźliwych 400.000 kor.; 3. budowę bruków najpilniejszych z programu 4-milionowego 500.000 kor.; 4. kupno gruntów we wschodniej części miasta pod różne zakłady miejskie, place itd. itd. 250.000 kor.; 5. budowę domów robotniczych, t. j. podwyższenie pierwotnie przewidzianej kwoty 150.000 koron do 400.000, czyli obecnie o kwotę 250.000 koron, oraz na 6. budowę skrzydła magistratu z powodu wyższego kosztorysu, uchwalonego przez Radę miejską, wydatek wyższy o 100.000 kor., razem około 2.000.000 koron.

Sekcya skarbowa stawia więc następujące wnioski:

1. Zaciągnąć pożyczkę miejską w drodze emisyi obligacyj komunalnych najwyżej wedle stopy $4^0/_0$ oprocentowanych w kwocie nominalnej 24.000.000 koron, spłacalnych najpóźniej w ciągu lat 60.

2. pożyczka powyższa użytą być może jedynie:

a) na spłatę i na konwersyę dotychczasowych długów gminy miasta Krakowa w wysokości 14.825.415 koron;

b) na pokrycie wydatków asanacyjnych i inwestycyjnych;

LEON FRAPIÉ.

OCHRONKA.

35

Poszłam do szkoły na ulicę des Druses, zanieść wykaz wypłat. Pani Paulin pobiegła za mną.

— Niech pani się przyjrzy dobrze dyrektorce i posługaczce, jak pani powróci, to pani powiem coś.

A oto owe coś:

Panna Doucet, dyrektorka ochrony, ma za posługaczkę rodzoną matkę; przyzwoitość zawodowa wymaga, aby nie wiedziano o tem pokrewieństwie.

Niepodobna powiedzieć, kto jest bardziej „przekształcony“: matka-posługaczka, z przygiętym grzbietem, która pokornie nazywa córkę „Panią“, czy też córka-dyrektorka, nazywająca sucho matkę „Melanią“ t niewzruszenie żądająca od niej najniższych posług.

Jakiego aplombu dodaje tytuł, jak poniża stanowisko podwładnej!... I oto te osoby o tak ostro zaznaczonych rangach, mają wszczepiać dzieciom uczucia dobre, sprawiedliwe, zgodne z naturą, one rozwijać mają w duszach prostą serdeczność!...

Pani Paulin też się oburza.

— Panna Doucet nie postępuje z godnością. I pomyśleć, że bywają znów tak miłe dyrektorki, że spełniać ich rozkazy jest prawie przyjemnością! I tak, pani C... ojciec umarł; a ona tak zajętą jest w szkole, że nie mając czasu iść na grób w rocznicę śmierci, posyła tam swoją pomocnicę.

Pomocnicy pochlebia to, nieprawdaż? gróbojca pani dyrektorki!... idzie też jak na swój rachunek. To przynajmniej piękne uczucia, u jednej i u drugiej!

Dziś wieczór moja odźwierna oddała mi nowy bilecik wuja, zawsze w tym samym lakonicznym i oprysklіwym stylu:

„Teraz już zdaje się wiem, co znaczyły wówczas te dochodzenia. Nie było po co udawać świętoszka. Więc zapewne zjawię się wkrótce“.

Zadumałam się więc nad tem. Nie, mój wuju, zupełnie nie wiem, co to znaczyło i nie chcę wiedzieć.

Skąd nagle, jak błysk, to niedorzeczne przypuszczenie — że pani Paulin i wuj są w zmowie? Głupstwo. Jednak, jestem teraz pewną tego — wkrótce po naszej rozmowie o seminaryum — pochwyciłam, jak pani Paulin obserwowała mnie ukradkiem... Zresztą u niej to i teraz, przytem jest uprzedzające i serdecznie uczynna, jak ktoś, co „zaprzedał“ towarzysza, ale nie przestał go kochać...

VII.

20 marca. — Znów dzień pogodny, od rana powietrze było jasne, łagodne; żałowałam, że mieszkam tak blisko od mego zajęcia, byłabym chętnie chodziła bez końca, powietrze podniecało, budziło jakieś nieokreślone, dalekie nadzieje.

Dziwnem jest, jak zmienia się wygląd szkoły, kiedy powietrze jest orzeźwiające, świeże, zdrowe. Dotąd nie zauważyłam była tej żółto-kasztanowatej barwy szaf, stołów, ławek; ani wysokości sufitu, ani tych wiszących u lufcików sznurków... Jak tę wielką przestrzeń przedsionka i klas czuć klatką! Nieczułe zimno wiało z tych murów, z tego umeblowania; byłam jak zabłąkana, sama, w miejscu nieprzyjaznem, obojętnem, niezdolnem objąć atmosferą serdecznego ciepła.

Czarny kasztan podwórza ze swymi otwierającymi się białymi i różowymi pączkami, dziwnie mnie wzruszył. Rośnie zamknięty między czterema murami, na paryskim bruku, bez nawozu; z uporem biedaka żyje zawiędły, bez soków, bez wietrzyka, odbijany i kaleczony przez dzieci w czasie pauzy. Wytrwale rośnie on tu mimo wszystko, podobny do dzieci tutejszych, które rosną także bez powietrza, bez słońca, bez pożywienia.

Dzień upłynął jak zwykle. Tryb codziennej pracy wyrwał mnie z mego spleenu.

Doktor i delegat okręgowy długo rozmawiali z dyrektorką podczas rekreacyi. Słyszałam, że niepokoili się nieuniknionemi epidemiami, powodowanemi zmianą pory roku.

— Przypomina pani sobie, zeszłego roku mieliśmy mnóstwo wypadków szkarlatyny i ospy.

Dyrektorka, kochająca bardzo swój mały ludek, uśmiecha się smutno.

— Tak, w końcu kwietnia robią się luki, jak po wojnie; mnóstwo nazwisk znika... potem merostwo przysyła nowy kontyngent... luki się zapełniają...

Pan Libois przyglądał się, jak oporządzałam jakiegoś mrukliwego malca; mimowolnie uśmiechnęliśmy się do siebie, pełni litości, bez żadnej zdrożnej myśli, a jednak ze szczerem przejęciem. I żadnego zażenowania nie pozostawiła mi ta wymiana uśmiechów, zachowałam raczej uczucie bardzo słodkiego zetknięcia się... Trzeba przyznać, że pan Libois istotnie szczerze odczuwa nędzę dzieci.

Uważam, że wiosna działa na dzieci: kręcą się, węszą, patrzą w niebo, jakby instynktem ulecieć chciały. Obserwuję „tych woskowych“, anemicznych, z twarzami ośmdziesięcioletnich starców, umierających. Tych wiosna napełniać musi strachem przed emidemią, czyhającą na nich; rzekłbyś, że potrzeba substancyi odżywczej drży w nich, poruszającej usta w próżni, łaknąc śliny, soków.

Zeszłej niedzieli na zakurzonym krzewie, rosnącym w skrzyni przed drzwiami kupca korzennego, widziałam nędzną liszkę; wlokła się z trudnością, zatrzymywała się, kołysała głową, szukając prawdziwej zieleni — dlaczegóż przyszła mi na myśl Gabryela Fumet?

Za to niektórzy bruneci o błyszczących oczach mają krew cygańską w żyłach; odgaduje się w nich jakieś wspomnienia koczownicze; drzwi, mury zdają się im przeszkadzać; naradzają się, nie wiedząc w co się bawić, jakiś niezwykły niepokój ich unosi.

Dwoje dzieci „puściło“ szkołę, t. j. poszli na wagary, brat sześcioletni z siostrą o dwa lata młodszą, trzymając się za ręce, z koszykiem ze śniadaniem, poszli na Wzgórza Chaumont; wielki się wolno, rozglądając się, węsząc, zwabieni zapachami wiosny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

c) na koszta z zaciągnięciem pożyczki połączone.

Wszelkie wydatki z zaciągnąć się mającej pożyczki czynione być mogą jedynie na podstawie specyalnej uchwały Rady miejskiej.

3. upoważnia się prezydenta miasta do przedsięwzięcia wszelkich kroków celem uzyskania dla powyższej pożyczki gwarancyi kraju, oraz pupilarnego bezpieczeństwa, wreszcie do pertraktacyi z instytucyami kredytowemi co do warunków sfinansowania pożyczki.

i 4. zawarcie umowy dotyczącej sfinansowania pożyczki nastąpi na podstawie osobnej uchwały Rady miejskiej.

Ponieważ jednak układy z bankami nie mogłyby być ukończone przed jesienią, a tymczasem w ciągu roku bieżącego zachodzi potrzeba pokryć znaczne wydatki celem wykonania uchwalonych już przez Radę miejską robót inwestycyjnych, jak rozszerzenie gazowni, elektrowni, kupno młynów Rudawy, wykupno gruntów portyfikacyjnych, brukowanie miasta i t. d., koniecznem stałoby się zaciągnięcie na poczet pożyczki konwersyjnej przynajmniej $3^1/_2$ milonowej krótkoterminowej pożyczki gotówkowej, tymczasowej, zwrotnej w jesieni z kapitału pożyczki emisyjnej.

W ustnym referacie prezydent dr Leo zwrócił uwagę, że do wymienionych w drukowanem przedłożeniu koniecznych inwestycyj przybywa jeszcze budowa aresztów miejskich.

W dyskusyi prof. Ulanowski podniósł, że idzie o zwiększenie długu miejskiego z 15 na 24 milionów, t. j. o 8 milionów. Na głowę każdego mieszkańca Krakowa przypadłoby zatem 240 K długu gminnego; gdyby w tej proporcyi obdłużyć Austryę, to dług państwowy wynosiłby $11^1/_4$ miliardów! Inne miasta, mające większy budżet, mogą sobie pozwolić na większe pożyczki, nasze miasto na to nie stać; budżet Paryża wynosi 500 milionów, budżet Krakowa 3 miliony. Pożyczka konwersyjna mogłaby być dobrym interesem dla gminy, ale w referacie — rozesłanym zaledwie na dwa dni przed posiedzeniem — niema dostatecznego materyału do oceny tego interesu, brak cyfr szczegółowych. Trzeba zaś pamiętać o kursie emisyjnym, od niego bowiem zależy kwota, którą gmina naprawdę dostanie od gru[illegible] bankowej. Lwowskie obligacye mają ku[illegible] $95^1/_2$. Kraków uzyska conajwyżej taki sam kurs, a po strąceniu procentu dla bankierów zostanie 94, co czyni stratę 1,400.000 K!

Przyjmując nawet kurs 96 za 100, otrzymamy o 960.000 K mniej, a jeżeli się jeszcze uwzględni koszta administracyjne, otrzyma gmina zamiast 24, tylko 23 miliony. W rzeczywistości jednak osiągniemy daleko niższy kurs.

Licząc jednak tylko $4^0/_0$ straty na kursie i $2^0/_0$ podatku rentowego od 24 milionów, mamy już stratę 1,008[illegible] K.

Lepiej byłoby przep[illegible]zić $4^1/_4$-procentową konwersyę na 23 [illegible]ony; strata wyniosłaby 988.249 K, zaoszczędzilibyśmy zatem przynajmniej 20 tysięcy.

Jaką korzyść przedstawia proponowana konwersya? Tę, że zamiast 50-letniego kredytu uzyskamy 60-letni. Ale to nie jest żadna korzyść, to nie jest żadna gospodarka. Bo co będzie z przyszłą generacyą, która znowu będzie potrzebowała pożyczek, a będzie tak obciążona?

Mowca zaleca oszczędność i operacye finansowe zupełnie pewne. Przestrzega przed krótkoterminową pożyczkę $3^1/_2$ milionów, bo niewiadomo, czy za pół roku konjuktura pieniężna będzie korzystna dla emisyi. Zaleca skonwertowanie tylko niektórych długów, nie zaś wszystkich.

Dr Adolf Gross domaga się przedewszystkiem w pierwszym ustępie wniosku zmiany wyrazu „w nominalnej kwocie“ na „w maksymalnej kwocie“, oraz zaciągnięcia pożyczki nie 24, lecz 20-milionowej. W referacie mylnie podano, że przy kursie 96 będzie $4 \cdot 2^0/_0$, w rzeczywistości będzie bowiem $4 \cdot 25^0/_0$. Obecnie jest zła konjuktura na rynku pieniężnym. Dziś się konwersya nie opłaci. Dlatego wystarczy prezydenta upoważnić do uzyskania gwarancyi krajowej i ustawy o bezpieczeństwie pupilarnem, nie należy zaś prezydenta upoważniać do pertraktacyj z bankami, któreby już Radę moralnie zobowiązywały. Gdy będzie pomyślna konjunktura, ma Rada wtedy czas powziąć uchwałę co do pertraktacyj. Wystarczy pożyczka 20 milionów, bo pożyczka na zakupno gruntów pofortyfikacyjnych będzie spłacaną w miarę sprzedaży tych gruntów w ciągu 10—20 lat, a nie przez lat 60. Mowca sprzeciwia się również krótkoterminowej pożyczce tymczasowej, zamiast której należy wziąć długoterminową na $4^1/_4{}^0/_0$.

W dalszej dyskusyi przemawiali radcy: Epstein, dr Guńkiewicz, dr Staniszewski, dr Bandrowski, Sare, dr Koy oraz jeszcze dwa razy dr Gross, trzecim razem za uchwałą Rady.

Dr Staniszewski i wiceprezydent Sare bronili projektu prezydenta. Dr Gross w polemice z drem Staniszewskim słusznie zauważył, że przy każdym nowym milionie pożyczki otrzymuje cukierek, ale malowany, mianowicie domy robotnicze — nie budowane, lecz drukowane. (Wesołość). Wciąż się mówi i drukuje o tych domach robotniczych, ilekroć trzeba zaciągnąć nową pożyczkę, ale się ich nie buduje...

Po końcowem przemówieniu prezydenta dra Lea zarządzono przerwę, w czasie której stanął kompromis i po przerwie dr Gross przedstawił sformułowane przez kluby demokratyczny i centrum wnioski następujące:

„1) Zaciągnąć trzy pożyczki miejskie w drodze emisyi obligacyj komunalnych według stopy $4^0/_0$ oprocentowanych w kwocie maksymalnej 24,000.000 K, spłacanych najpóźniej w ciągu lat 60.

2) Pożyczki powyższe użyte być mogą jedynie na następujące cele: a) na spłatę długu, zaciągniętego na gazownię 1,328.111 K; b) na budowę i rozszerzenie elektrowni 1,900.000 K; c) na spłatę i konwersyę dotychczasowych długów gminy m. Krakowa wys. 14,825.418 K; d) na pokrycie wydatków asanacyjnych i inwestycyjnych; e) na koszta z zaciągnięciem pożyczek połączone. Wszelkie wydatki z zaciągnąć się mającej pożyczki czynione być mogą jedynie na podstawie specyalnej uchwały Rady miejskiej.

3) Upoważnia się prezydenta miasta do przedsięwzięcia wszelkich kroków celem uzyskania dla powyższej pożyczki gwarancyi kraju, oraz pupilarnego bezpieczeństwa, wreszcie do pertraktacyi z instytucyami kredytowemi co do warunków sfinansowania pożyczki.

4) Zawarcie umowy dotyczącej sfinansowania pożyczki i określenie warunków co do jej zaciągnięcia nastąpi na podstawie osobnej uchwały Rady miejskiej po złożeniu sprawozdania, które z całą ścisłością wykaże korzyści proponowanej operacyi finansowej“.

Mowca żąda w końcu wyjaśnień co do terminu amortyzacyi, czy będzie on wynosił 60 czy 50 lat.

Prezydent Leo oświadcza, że wnioski, przedstawione przez dra Grossa, akceptuje. Co do terminu amortyzacyi przedłoży w swoim czasie dwa projekty, jeden na lat 60, drugi na 50. a rzeczą Rady będzie wybrać odpowiedni.

Prof. Ulanowski imieniem centrum oświadcza się przeciw zaciąganiu wszelkiej krótko-terminowej pożyczki, dr Gross czyni to samo imieniem klubu demokratycznego.

Dr Leo oświadczył w tym kierunku, że będzie to zależeć od tego, czy pożyczka będzie korzystną, czy nie, przedłoży zresztą Radzie odnośne warunki.

W głosowaniu uchwalono wnioski, przedstawione przez dra Grossa.

Bomby w Warszawie.

Wybuch bomby w szkole realnej.

W czwartek między godz. 10 a 11 przed południem ktoś niewykryty otworzył drzwi, wiodące ze schodów frontowych domu, zajmowanego na rządową szkołę realną przy ul. Złotej nr 51, do mieszkania dyrektora księcia Argutyńskiego-Dołgorukowa i rzucił do wnętrza bombę.

Bomba wogóle nie miała zbyt wielkiej siły wybuchowej, a pękła najwidoczniej w przedpokoju, gdzie poczyniła najpoważniejsze spustoszenia, wytłaczając drzwi do przyległego pokoju, zrywając tynk ze ścian, łamiąc świecznik gazowy, poczem pocisk ten, jak to ślady stwierdzają, potoczył się do gabinetu dyrektora, po drodze zniszczył stół z przyrządami fizycznymi, uderzył w biurko, strzaskawszy prawą szafkę, stanowiącą podstawę górnej części biurka. Okna w gabinecie, oraz cztery szyby podwójne w sąsiednim salonie, do którego drzwi były otwarte, również wypadły.

Książę Argutynskij-Dołgorukow, oraz jego córka znajdowali się w dalszych pokojach i ocaleli; wogóle nikt szwanku nie poniósł.

Po wybuchu bomby zamknięto gmach szkolny, a przybyła policya absolutnie nikogo ze szkoły nie wypuszcza bez zezwolenia komisarza miejscowego. Wszyscy uczniowie zatrzymani byli do czasu zbadania sprawy.

Bomba na Saskiej Kępie.

Tegoż dnia o godz. 11 m. 45 przed południem, Powiśle zarówno od strony Warszawy jak i wybrzeża praskiego zaalarmował silny huk, słyszany na znacznej przestrzeni i w okolicy trzeciego mostu.

Wyjaśniło się wkrótce, że na położonej na Saskiej Kępie posesyi Jeromińskiego parobek, Kazimierz Szymczak, posłany przez gospodarza, udał się w pole narąbać chróstu na podpałkę.

Pod jednym z krzaków, do którego podszedł z siekierą Szymczak, znalazł on dużą i ciężką kulę żelazną, którą przeniósł na puste miejsce i uderzył niąw siekierą.

Momentalnie kula eksplodowała z wielkim hukiem, rzucając całego okrwawionego Szymczaka na ziemię. Zerwał się on jednak i ubiegł jeszcze z 50 kroków, ale upadłszy, upadł ponownie i tak znaleźli go nadbiegli na na miejsce wybuchu mieszkańcy okoliczni.

Ciężko rannego, broczącego obficie krwią, przeniesiono na ulicę Sprzeczną Nr. 9, dokąd przybyły lekarz pogotowia opatrzył rany Szymczaka i przewiózł go karetką do szpitala praskiego, gdzie umieszczono ofiarę wybuchu w oddziale chirurgicznym dr. Rauma.

Stwierdzono oberwanie obudwu rąk do przedramion oraz rany tłuczone i szarpane głowy. Szymczak był nieprzytomny. Szymczak liczy 32 lat.

Na miejscu wypadku znaleziono rękojeść strzaskanej siekiery, odłamki formy bomby z bardzo grubego lanego żelaza ze śladami spalonej siarki, oraz oderwany palec Szymczaka.

Grunt w miejscu wybuchu opalony i zakrwawiony.

Ruch wyborczy.

Inspektor podatkowy kandydatem? „Kuryer lwowski“ donosi, że o mandat do Rady państwa z Krakowa z łona stańczykieryi ubiega się dr Władysław Patkiewicz, nadinspektor podatkowy.

Spis wyborców lwowskich przedstawia się w przybliżeniu następująco: wyborców spisano razem przeszło 30.000. Karanych, zmarłych od 15 lutego, pozostających w konkursie lub pod kuratelą, skreślono z tej cyfry 400 osób, jako obcych poddanych skreślono 300, jako niepełnoletnich 400, mieszkających mniej niż rok we Lwowie 500.

Jak z pobieżnego obliczenia wynika będzie liczba wyborców w poszczególnych okręgach wahać się między 3 a 9 tysięcy. Mianowicie okręg IV. wykazuje niespełna 3000 wyborców, okręg III. i VII. każdy po 9.000 wyborców.

Wedle ostatecznego, dokładnego zestawienia, okręgi wyborcze lwowskie liczą razem 32.661 wyborców. Z tego przypada: na I. okręg 3009, na II. 4987, na III. 7086, na IV. 2753, na V. 3722, na VI. 2811, na VII. (podzielony na 3 sekcye) 8293 wyborców.

Kandydatury syonistyczne. Ubiegłej niedzieli odbył się we Lwowie ciąg dalszy konferencyi syonistów przy udziale 40 delegatów. Zmieniono poprzednią uchwałę o tyle, że w Tarnopolu będzie kandydował dr Szalit z Wiednia, zaś dr Malz stanie w okręgu Bursztyn-Bóbrka-Bołszowce. W okręgu Buczacz-Śniatyn kandyduje rabin przemyski Schmelkes, w Brzeżanach dr Samuel Rappaport.

Kandydatury moskalofilów. W okręgu Sanok-Lisko staje radca W. Kuryłowicz z Rymanowa, Przemyśl - Mościska - Dobromil radca J. Nestorowicz, Złoczów-Busk-Kamionka dr M. Chlebowicki ze Złoczowa, Lwów-Gródek radca K. Pawlikow z Winnik, Jarosław-Cieszanów dr J. Hryniewiecki z Dzikowa, Tarnopol-Zbaraż-Kozowa włościanin S. Kulmatycki z Horodyszcza, Drohobycz-Stary Sambor-Turka dr J. Kruszyński z Przemyśla i jako zastępca dr J. Siokala z Drohobycza, Kołomyja-Peczeniżyn-Kossów adwokat W. Dudykiewicz z Kołomyi, Stanisławów - Tłumacz - Bohorodczany dr L. Aleksiewicz ze Stanisławowa, Sokal-Zborów-Brody dr D. Markow ze Lwowa, wreszcie Brzeżany-Rohatyn ks. W. Filipowski z Bieńkowic.

Kandydatura tow. Kaczanowskiego. Korespondent „Słowa Polskiego“ zamieszcza w nr. 110 tegoż pisma sprawozdanie ze zgromadzenia przedwyborczego, odbytego w Nowym Sączu 3 marca — zupełnie zgodne z tem, co podał „Naprzód“. Wobec tego wiadomości „Nowej Reformy“ z bardzo niepewnego zdają się być czerpane źródła, w każdym razie zbyt trącą tendencyjnością.

„Wiek Nowy“, podając przebieg tego zgromadzenia, jak i nastrój wyborców, stwierdza, że kandydatura socyalistyczna ma największe widoki powodzenia.

KRONIKA.

Kraków, 8 marca.

Podwójną miarkę w ocenie głosów prasy na sprawę uniwersytetu lwowskiego stosuje „Słowo Polskie“. Pisma, które nie biją w bęben wszechpolski, jak „Naprzód“, „Kuryer lwowski“, „Nową Reformę“, obdarza epitetami, których słownik wszechpolski posiada dostateczny zapas, inaczej zachowuje się zupełnie wobec „Czasu“. Organ stańczykowski innemi słowy, ale w tym samym sensie co powyższe dzienniki potępił postępowanie wszechpolskich młokosów, a „Słowo Polskie“ ma w odpowiedzi tylko delikatną admonicyę. Zillustrujemy to na przykładzie: Wobec powyższych dzienników używa „Słowo Polskie“ wyrazów, jak: zapamiętałość, szkalowanie, sojusznik „N. fr. Presse“ i t. d., a „Czasowi“ daje uprzejme pouczenie o mylnej taktyce, no i kilka rad.

Czem wytłómaczyć tę różnicę? Wybory za pasem. Wszechpolacy i stańczycy zasiadają razem w „radzie narodowej“ i dlatego nie wypada starszego i silniejszego sprzymierzeńca drażnić grubiaństwami, które się wylewa na socyalistów, demokratów skoncentrowanych i ludowców. Wszechpolacy, jako stańczykowskie ciury znają respekt przed panem, a dla odszkodowania się tem zajadlej szczekają na przeciwników. Ale „psie głosy nie idą w niebiosy...“

Telefon międzymiastowy. Z dniem 10 b. m. zaprowadzone zostaną międzymiastowe rozmowy telefoniczne pomiędzy sieciami we Lwowie, Przemyślu, Jarosławiu, Przeworsku, Rzeszowie, Tarnowie, Krakowie, Wieliczce i Żywcu, a kilkudziesięcioma sieciami telefonicznemi okręgu niemieckiej dyrekcyi pocztowej w Opolu na Śląsku pruskim. Relacye, mające się zaprowadzić, jakoteż przypadające za nie należytości zawarte są w taryfach, które przeglądnąć można w odnośnych urzędach pocztowych. Dla sieci telefonicznej w Oświęcimiu, zaprowadzono ruch ten już z dniem 18 z. m.

Nowiny krakowskie.

Drugi koncert ludowy, który odbędzie się w niedzielę 17 b. m. w sali „Sokoła“ zapowiada się pod każdym względem znakomicie. Na program składa się: pełna orkiestra, śpiewy solowe, sopran i baryton, fortepian, skrzypce, chór z orkiestrą i à capella oraz deklamacya. Bilety wstępu po 50 h, krzesło na sali lub galeryi 1 K. Bilety nabywać wcześniej można w handlu p. Fenza, ulica Szewska 1.

Bojkot drukarni „Głosu narodu“. Z powodu pobicia w dniu 12 grudnia 1906 zecera niecennikowej drukarni „Głosu narodu“ p. Feliksa Zdanowskiego, policya aresztowała jako podejrzanego o współudział praktykanta drukarskiego Andrzeja Kowalczyka. Doniesienie policyjne, obejmujące sześć arkuszy bitego pisma, stało się podstawą bardzo ścisłego dochodzenia karnego o cały szereg czynów karygodnych. „Głos narodu“ nie miał dość słów potępienia dla aresztowanego i oczywiście dla — „Ogniska“. Wedle doniesienia miał Kowalczyk nietylko pobić Zdanowskiego, lecz nadto celem rozszerzenia strejku miał on grozić pobiciem praktykantom Mieczysławowi Malikowi, Franciszkowi Szlachtowskiemu i innym; nadto miał on namawiać do psucia maszyn „linotyp“ przez podnoszenie „guziczków“ itd. Przy rozprawie głównej został Andrzej Kowalczyk, którego bronił dr Heski, uwolniony w zupełności od wszelkiej winy i kary.

Jako świadków obciążających słuchano dra Beauprê, Tomaszewskiego, Ligięzę, Malika, Szlachtowskiego i innych.

Wybór posła na sejm z krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się dziś o godz. 5 wieczorem. Wczoraj zebrał się na posiedzenie komitet przedwyborczy pod przewodnictwem p. Kwiatkowskiego i uchwalił jednogłośnie kandydaturę p. Józefa Sarego, II. wiceprezydenta miasta. Wobec tego wybór jego jest zapewniony.

Dwudniowa pogoda wpłynęła na stan Wisły, która dziś rano puściła i popłynęła wolnym od lodów korytem. Na razie wobec panujących nocami przymrozków, stan wody jest niski; nie wiadomo jednak, co się stanie, gdy śniegi w górach zaczną tajać.

Nowość w Krakowie. Na Małym Rynku naprzeciw apteki Redyka ustawiło biuro dzienników pp. Hopcasa i Salomonowej stolik, przy którym sprzedaje się pisma miejscowe i obce. Popyt za gazetami jest dziś, w dzień targowy duży. Ludzie przy sposobności robienia zakupów zaopatrują się i w gazetkę.

— **Zgromadzenie cechu krawieckiego.** W niedzielę 10 marca odbędzie się w sali Rady miejskiej o godz. 2 po południu nadzwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia majstrów krawieckich. Na porządku dziennym: Wybór 10 delegatów na konstytuujące zgromadzenie Izby rękodzielniczej zwołane na 11 b. m.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Piątek: „Sganarel“, komedya w 1 akcie Moliera; „Król Kandaules“, dramat w 3 aktach Andre Gide'a (popularne).

[illegible]: „Harde dusze“, sztuka w 5 aktach podług powieści E. Orzeszkowej — Z. Sarneckiego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Skąpiec“, komedya w 5 aktach Moliera (ceny zniżone do połowy). O godz. 7 wieczorem: „Harde dusze“, sztuka w 5 aktach podług powieści E. Orzeszkowej — Z. Sarneckiego.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

W sali hotelu Kleina, przy ulicy Gertrudy 6, w sobotę od godziny $7^1/_2$ do $8^1/_2$ wieczorem: p. Wacław Makowski: „Aryanie w Polsce“ (Rys kultury z XVI. wieku).

Biblioteka Uniwersytetu ludowego. Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Nowiny lwowskie.

Profesorowie uniwersytetu wysyłają dziś deputacyę do Wiednia, celem przedstawienia prezydentowi ministrów i ministrowi oświaty istotnego przebiegu ostatnich zajść oraz materyałów, odnoszących się do polskości uniwersytetu. W skład deputacyi wchodzą, prorektor Gluziński, profesorowie wydziału prawniczego Chlamtacz, Till i Starzyński oraz filozoficznego Twardowski.

„Ziemia i Wola“, organ ukraińskiej partyi socyalno-demokratycznej, który dotychczas wychodził w Czerniowcach, został przeniesiony do Lwowa.

Z kraju.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza na prowincyi. Zarząd główny Uniwersytetu ludowego uprosił znanego popularyzatora wiedzy, p. inż. E. Libańskiego ze Lwowa, by objechał ze swymi odczytami jeszcze kilka miejscowości: 10 b. m. odczyt p. t. „Podróż po wszechświecie“ w Bochni; we wtorek 12 b. m. odczyt p. t. „Cuda nowoczesnej techniki“ w Żywcu; we środę 13 b. m. odczyt p. t. „O końcu swiata“ w Białej; we czwartek 14 b. m. odczyt p. t. „Cuda nowoczesnej techniki“ w Wadowicach; w niedzielę 17 b. m. odczyt p. t. „Podróż po wszechświecie“ w Zagórzu.

Prócz tego odbędą się następujące odczyty: w sobotę 9 b. m. odczyt p. Kelles-Krauza p. t. „O pochodzeniu człowieka“ w Wieliczce; w niedzielę 10 b. m. odczyt p. dra Kuźniara p. t. „Nowe poglądy kosmogoniczne“ w Wadowicach; w niedzielę 10 b. m. odczyt p. Kelles-Krauza p. t. „Rozwój życia na ziemi“ w Krzeszowicach.

Odczyty będą ilustrowane obrazami świetlnymi.

Egzamina dojrzałości. „Gazeta lwowska“ ogłasza: Pisemne egzamina dojrzałości rozpoczną się we wszystkich szkołach średnich dnia 13 maja b. r. Ustne egzamina dojrzałości rozpoczną się w gimnazyach: w Krakowie św. Anny dla chłopców 27 maja, dla dziewcząt 14 czerwca; św. Jacka 1 czerwca; w III. gimnazyum 3 czerwca; w IV. gimnazyum 3 czerwca; w gimnazyum żeńskiem im. król. Jadwigi 21 maja; — w Bochni 5 czerwca; w Jaśle 27 maja; w Nowym Sączu 10 czerwca; w Podgórzu 18 czerwca; w Rzeszowie I. gimnazyum 5 czerwca; w Rzeszowie II. gimnazyum 28 maja; w Tarnowie I. gimnazyum 27 maja; w Tarnowie II. gimnazyum 27 maja; w Wadowicach 13 czerwca.

W szkołach realnych: w Krakowie I. realnej 3 czerwca; w Krakowie II. realnej 14 czerwca; w Krośnie 27 maja; w Tarnowie 1 czerwca.

W liceum żeńskiem pani Heleny Kaplińskiej w Krakowie 26 czerwca.

Proces o „komunę zakopiańską“. Przed trybunałem przysięgłych w Nowym Sączu rozpoczęła się dnia 7 b. m. rozprawa przeciw 22-letniemu Witoldowi Jurgielewiczowi i 23-letniemu Bronisławowi Żebrowskiemu z Królestwa o znany napad na kantor wymiany Modlińskiego w Zakopanem. Akt oskarżenia podaje następujący opis napadu:

Dnia 29 listopada 1906 r. przebywał Modliński w swym pokoju biurowym, który łączy się z prywatnem mieszkaniem. Nagle usłyszał szelest w mieszkaniu.

— Kto tam? — spytał p. Modliński.

— Swój... — brzmiała odpowiedź.

Głos nie był pytającemu znany. Modliński wziął lampę i wszedłszy do pokoju, ujrzał w głębi, pod szafami, dwóch nieznanych mu ludzi.

— Czego panowie sobie życzą?

— My z drzewem... — odparł jeden z nieznajomych.

W tej samej chwili drugi uderzył Modlińskiego jakimś twardym przedmiotem w głowę. Napadnięty począł wołać o pomoc, a równocześnie rzucił się ku przybyłym. Lampa wypadła mu z ręki na ziemię, rozlana nafta wybuchnęła płomieniem. Zwabieni krzykiem sąsiedzi ugasili ogień i udzielili pomocy skrwawionemu Modlińskiemu. Tymczasem sprawcy napadu zbiegli. Na miejscu pozostała tylko żelazna kapsla od wozu, z nasadzonem drzewcem. Tem narzędziem zadano ofiarze cios w głowę. Nadto znaleziono na ziemi czapkę czarną, t. zw. maciejówkę. Modliński odniósł na czole ranę. Lekarze skwalifikowali ją ze względu na narzędzie, jakiem została zadaną i na metodę napadu, jako ciężkie uszkodzenie ciała. Podczas napadu kasa w kantorze była otwartą. Znajdowały się w niej papiery wartościowe na 1500 K, biurko zaś stojące w kantorze zawierało gotówkę w kwocie przeszło 5000 K.

Policya krakowska stwierdziła, że napastnikami byli Jurgielewicz i Żebrowski, których dnia 17 grudnia w Krakowie aresztowano. Śledztwo przez policyę w Krakowie prowadzone wplątało jeszcze 3 młodzieńców, których po kilkutygodniowem więzieniu śledczem jako niewinnych wypuszczono. Oprócz tego dążyła policya do nadania sprawie charakteru politycznego przez wmieszanie do niej jednej z partyj rewolucyjnych w Królestwie, a usłużne pisma przyniosły opisy zdolne trzęsącego się o swą własność burżuja napoić strachem.

O przebiegu rozprawy doniesiemy.

Znowu 2 wyroki śmierci. Sąd przysięgłych w Tarnopolu skazał Antoniego Podgórnego i Michała Jankowicza, którzy w jesieni z. r. zamordowali małżonków Rosenbaumów w Mysłowej koło Podwołoczysk na karę śmierci przez powieszenie. Trzeci wspólnik zbrodni Michał Podgórny otrzymał 12 lat więzienia.

14-letni podpalacz. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Złoczowie toczyła się onegdaj rozprawa karna przeciw 14-letniemu chłopakowi z Kontów, Michałowi Bakunowi o zbrodnię trzykrotnego podpalenia i zbrodnię oszczerstwa. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Bakuna na karę 5-letniego ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tygodnia i ciemnicą jeden raz każdego roku.

Chłopskie kłótnie. Ze Śniatyna donoszą: Włościanie z Dniurowa Iluk Wasyl i Andrzej Romażuk, powracając w nocy z wesela z włościaninem Kurylukiem do domu, rozpoczęli z nim kłótnię. Od kłótni przyszło następnie między nimi do bójki, w czasie której Kuryluk został zabity. Zabójców aresztowała już żandarmerya i odstawiła do więzienia śledczego sądu powiatowego w Zabłotowie.

Ze świata.

Drugi minister. Wczoraj doniosły telegramy, że włoski minister sprawiedliwości Gallo zmarł nagle. Równocześnie minister skarbu Massimini uległ atakowi apoplektycznemu, będąc w gabinecie ministeryalnym w parlamencie. Lekarze stwierdzili porażenie prawej połowy ciała. Wiadomość o zasłabnięciu ministra wywarła wszędzie żywe współczucie.

Tajemniczy okręt. „Berliner Ztg“ otrzymała z Londynu oryginalną depeszę, jakoby angielski okręt w kanale irlandzkim odkrył nieznany parowiec, zupełnie opuszczony przez załogę i bez steru. Na okręcie znajdowały się materyały wybuchowe, zdolne do wysadzenia w powietrze całej floty angielskiej. Okręt nosił miano „Esmeralda“.

Katastrofa w kopalni. Z Wrocławia telegrafują: Królewska inspekcya górnicza w Zabrzu zawiadamia, że ubiegłej nocy w szybie „Królowa Ludwika“ kamienie zasypały trzech górników i mała jest tylko nadzieja ocalenia ich.

Przegląd społeczny.

Baczność ślusarze warsztatowi! Ponieważ bracia Pogorzelscy obstają przy swoim regulaminie, należy omijać ich warsztat i nie przyjmować roboty aż do odwołania.

Z SEJMU.

(Telefonem).

Lwów, 8 marca.

Wnioski o reformę statutu krajowego.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu poseł Głąbiński motywował 3 wnioski o zmianę statutu krajowego.

Pierwszy wniosek dąży do tego, aby wciągnąć do statutu te postanowienia, które sejmowi już przysługują na mocy ustaw zasadniczych; wnioskodawca żąda ich wcielenia do statutu krajowego.

Odpowiedzialność namiestnika wobec sejmu.

Drugi wniosek zmierza do tego, aby zapewnić sejmowi równorzędne wobec rządu stanowisko z parlamentem centralnym. Wniosek domaga się uchwalenia postanowienia, że sejm zbiera się przynajmniej raz do roku i obradować musi przynajmniej 2 1/2 miesiąca; że prawo przedkładania ustaw do sankcyi i ich kontrygnowania służy marszałkowi krajowemu wraz z namiestnikiem i ministrem dla Galicyi; że sejm jest powołany do kontroli całej działalności państwowych władz administracyjnych oraz do pociągania namiestnika do odpowiedzialności za wszelkie naruszenie ustawy.

Reforma wyborcza.

Trzeci wniosek dotyczy sejmowej reformy wyborczej. Mowca nadmienił, że w grupie 115 posłów, wybieranych na podstawie powszechnego prawa głosowania są odmienne niż przy wyborach do parlamentu, okręgi jednomandatowe. W grupie dopełniającej postanawia się, że o prawie wyboru rozstrzyga tylko podatek gruntowy i osobisto-dochodowy, a nie zarobkowy i domowo-czynszowy, gdyż zamiarem demokratów jest zapewnić wielkiej własności odpowiednie zastępstwo w sejmie, a miasta mają zabezpieczoną reprezentacyę w grupie powszechnej.

Wnioski posła Głąbińskiego odesłano do komisyi reformy wyborczej.

Sprawy kolejowe.

Nastąpił dalszy ciąg rozpraw nad działalnością komisyi kolejowej w sprawach kolejowych.

Sprawozdawca dr Kolischer zaznacza, że komisya kolejowa zgodziła się z wydziałem krajowym co do stanowiska jego w sprawach kolejowych. Dopóki sejm nie zmieni swojej uchwały z r. 1901 co do programu prac kolejowych, dopóty wydział krajowy nie ma prawa poza ramy tą uchwałą zakreślone wykraczać. Program prac na lat 12 z góry, nie wydaje się mowcy odpowiednim z powodu szybko zmieniających się warunków ekonomicznych.

Co do linii kolejowej Tarnów-Szczucin komisya kolejowa przedłoży osobne sprawozdanie. W sprawie kolei Chabówka-Zakopane nie ulega wątpliwości, że rząd w najbliższym czasie do jej upaństwowienia przystąpi.

W dyskusyi szczegółowej uchwalono wnioski komisyi.

Posiedzenie trwa dalej.

Przedłużenie sesyi.

„Gazeta narodowa“ donosi, że sesya sejmowa przedłuży się jeszcze o dni kilka i potrwa prawdopodobnie do d. 21 lub 23 marca.

TELEGRAMY

z dnia 8 marca.

Sejm śląski.

Opawa. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przyjęto projekt ustawy w sprawie częściowej regulacyi rzeki Białki. Dalej uchwalono dla niemieckiego Towarzystwa „Volksschule“ w Dziedzicach na utrzymanie tamże szkoły prywatnej roczną subwencyę 6000 K.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj. Na porządku dziennym sprawa przymusu wyborczego.

Sejm styryjski.

Grac. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu poseł Roszkar zgłosił wniosek, wzywający rząd, aby nie otwierał granicy serbskiej, rumuńskiej i rosyjskiej dla importu bydła.

Ugoda austryacko-węgierska.

Budapeszt. Węg. biuro koresp. donosi z Wiednia: Prez. min. Wekerle dziś o 10 rano konferował z prezydentem ministrów bar. Beckiem w sprawie ugody. O godzinie 11 rozpoczęła się w prezydyum rady ministrów konferencya, w której obok obu premierów wziął udział minister skarbu Korytowski, sekretarz stanu Popowicz i austryaccy i węgierscy referenci fachowi.

Kolejarze chorwaccy przeciw Kossuthowi.

Zagrzeb. Organizacya socyalno-demokratycznych robotników kolejowych odbyła wczoraj wieczorem zgromadzenie celem zajęcia się odpowiedzią ministra handlu Kossutha na memoryał, w którym robotnicy przedstawili rozmaite swoje żądania w sprawie poprawy bytu. Odpowiedź ministra, nadesłana przed kilku dniami, zawiera wiadomość, że kilka żądań robotników już spełniono, więc dyskusya o nich staje się bezprzedmiotową, inne żądania są niemożliwe do spełnienia. Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę z wyrażeniem przekonania, że odpowiedź ministra handlu nie zadowoliła krajowego Związku kolejowego, wobec czego zgromadzenie przyłącza się w zupełności do uchwał powziętych przez zgromadzenie kolejarzy w d. 2 b. m. w Budapeszcie.

Jubileusz Bebla.

Berlin. (Tel. wł.). Wczoraj obchodził tow. August Bebel 40-letni jubileusz poselski do parlamentu niemieckiego. Posłowie socyalistyczni ozdobili miejsce jego w parlamencie wieńcem z czerwonych goździków.

Parlament niemiecki.

Berlin. Parlament przyjął bez dyskusyi etat dodatkowy dla południowo-zachodniej Afryki w sumie 29 milionów, przeciw głosom centrum, socyalnych demokratów i Polaków.

Strejk.

Belgrad. Strejkujący robotnicy zatrzymali onegdaj wieczór pociąg, wjeżdżający przed cukrownię w Belgradzie, przeszukali go za łamistrejkami, pozrywali z wagonów plomby, poczem pozwolili na odjazd pociągu.

Jednodniowy spoczynek.

Paryż. Dzisiejsza dyskusya w Izbie w sprawie ustawy o jednodniowym spoczynku ukształtuje się prawdopodobnie dosyć żywo. Lewica postanowiła przyjąć porządek dzienny, proponowany przez Delcassé-go, wzywający rząd, aby ustawę o spoczynku jednodniowym stosował w sposób liberalny. Minister Viviani oświadczył prezesowi delegacyi lewicy Sarriènowi, że będzie musiał ten porządek dzienny odrzucić, gdyż rząd nie może przyjąć zmian w ustawie, której zawsze bronił i postawi imieniem całego gabinetu kwestyę zaufania. Oświadczenie to wywołało wielkie poruszenie. Delegacya lewicy zejszcze przed posiedzeniem zajmie się tą kwestyą.

Aresztowanie miliardera.

Londyn. (Tel. wł.). Sąd stanu Missouri wydał przeciw znanemu miliarderowi Rockefellerowi rozkaz aresztowania, aby go w ten sposób zmusić do złożenia świadectwa w procesie przeciw trustowi naftowemu. Także przeciw innym członkom trustu zostanie wydany rozkaz aresztowania, gdy tylko potrzebne akta zostaną wygotowane.

Prawo wyborcze dla kobiet.

Londyn. (Tel. wł.). Dziś znajduje się w Izbie gmin na porządku dziennym drugie czytanie ustawy o przyznanie kobietom prawa głosowania przy wyborach do parlamentu. Poseł Evans przedłożył petycyę zaopatrzoną w 20.000 podpisów kobiet oświadczających się przeciw temu prawu.

Z caratu.

Koła polskie w Dumie.

Petersburg. Zorganizowało się, stosownie do rezolucyi zjazdu wileńskiego, Koło posłów Polaków z Litwy i Rusi. Do Koła tego zapisali się wszyscy litewsko-ruscy posłowie Polacy. W zasadzie Koło uznaje solidarność z Kołem polskiem z Królestwa w kwestyach najważniejszych ogólno-narodowych. Utworzona zostanie komisya w celu wspólnego naradzania się w sprawie reprezentacyi obu Kół poza obrębem Dumy.

Prezesem Koła terytoryalnego ma zostać poseł Węsławski, Koła polskiego — Roman Dmowski.

Petersburg. Odbyło się posiedzenie frakcyj opozycyjnych po dwóch posłów z każdej frakcyi: soc.-demokraci, soc.-rewolucyoniści, soc.-ludowcy, trudowicy i Koło polskie (!). Przedstawiciele Koła polskiego żądali, aby im dano miejsce na skrajnej lewicy, motywując żądanie tem, że nie mogą się ulokować obok wrogiej im prawicy. Zresztą są opozycyą w Dumie i głosować będą wraz z lewicą.

Żądaniu odmówiono.

Petersburg. Zebranie przedwstępne odmówiło Kołu polskiemu miejsca na lewicy. Koło z tego powodu postanowiło zająć miejsce między kadetami a prawicą.

Stołypin wobec Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.) Oświadczenie, które Stołypin ma wygłosić w Dumie, nie zawiera programu rządu, lecz jest suchem wyliczeniem projektów ustaw, które rząd ma Dumie przedłożyć.

Krwawe wyroki.

Warszawa. Sąd polowy skazał pewnego członka organizacyi bojowej (?) na śmierć, a trzech innych na roboty przymusowe.

Sytuacya w Warszawie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi, że partye radykalne (?) postanowiły zaprzestać atentatów a ograniczyć się tylko do agitacyi i propagandy, o czem zawiadomiły władze. Wobec tego cofnięto z ulic posterunki wojskowe, pilnujące policyantów i składów monopolowych.

Mimo to żołnierze zachowują się prowokująco, co w ludności wzbudza obawy o spokój w najbliższych dniach.

(Wiadomość powyższa wygląda bardzo nieprawdopodobnie. — Red. „Naprzodu“.).

Napad na kasę uniwersytetu.

Moskwa. (Pet. ag. tel.). Wczoraj w południe ośmiu uzbrojonych ludzi w uniformach studenckich wtargnęło do kasy uniwersyteckiej i **zrabowało 40 do 50.000 rubli.** Obecni tam urzędnicy nie odważyli się stawiać oporu. Sprawcy zabili ścigającego ich rewirowego i umknęli.

Moskwa. (Pet. ag. tel.). O napadzie na kasę uniwersytecką donoszą następujące szczegóły:

Sześciu uzbrojonych młodych ludzi w uniformach studenckich wtargnęło wczoraj do kancelaryi uniwersyteckiej. Dwóch weszło do kasy, dwóch pozostało u drzwi kasy, a jeden przy drzwiach korytarzowych. Wmieszał on się między publiczność i krzyknął: „Ręce do góry!“ Urzędnicy usłuchali tego wezwania, poczem wypróżniono kasę i zabrano około 30.000 rubli. Stojący w korytarzu zastrzelił trzema rewolwerowymi strzałami komisarza policyi, poczem napastnicy, korzystając z powstałego zamieszania, umknęli przez podwórze uniwersyteckie. gdzie studenci również usłuchali ich wezwania „ręce do góry“.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Baczność! Mężowie zaufania z gmin podmiejskich.** W sobotę 9 b. m. o godzinie 7 1/2 wieczorem w redakcyi „Prawa Ludu“ w Krakowie, ul. Pawia 2, zebranie w ważnej sprawie! Przewodniczący komitetów podmiejskich mają przyprowadzić po kilku mężów zaufania z każdej gminy. Klemensiewicz.

* **Zgromadzenie przedwyborcze tramwajowców** odbędzie się w sobotę 9 b. m. o godzinie 10 1/2 w nocy w Podgórzu w lokalu stow. „Postęp“ (Mały Rynek 4). Zapraszam wszystkich towarzyszów tramwajowców.

Dr E. Bobrowski.

* **Zmiana lokalu.** Grupa II. stowarzyszenia piekarzy przeniesioną została dnia 1 marca do lokalu Związku stow. rob., Wiślna 5.

* **Podgórze.** W niedzielę 10 b. m. odbędzie się w lokalu stowarzyszeń robotniczych, Mały Rynek 4, wieczorek. Program: 1) „Lorenzo i Jessyka“. 2) Monolog. 3) „Dramat jednej nocy“. Wstęp dla członków 40 h, dla niečłonków 50 h. Początek o godzinie 7 wieczorem.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

5000 KORON NAGRODY

dla niemających zarostu i łysych.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje prawdziwie duński **Balsam Mos.** Starzy i młodzi mężczyźni i kobiety używają tylko **Balsamu Mos** do wywołania porostu brody, brwi i włosów; jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **Balsam Mos jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy,** który w przeciągu **8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy, jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

5000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który **Balsamu Mos** przez 6 tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga. Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju gwarancyę. — Lekarskie opisy i polecenia. — Przed naśladownictwami **energicznie** się ostrzega.

W sprawie prób z Pańskim balsamem **Mos** mogę panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po 8 dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania. Dr Tverg, Kopenhaga.

Ja, podpisana, mogę polecić każdemu prawdziwy duński Balsam **Mos,** jako niezawodny środek do wywoływania porostu nowych włosów. Przez długi czas wypadały mi włosy porządnie tak, że pojawiły się całe miejsca pozbawione włosów. Gdy atoli używałam przez trzy tygodnie Balsamu Mos, poczęły włosy róść na nowo gęste i bujne. M. C. Andersen, Ny Vestergarde 5, Kopenhaga. — Paczka balsamu Mos 5 zlr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. — Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN K 397 DANMARK (Dania).

Opłata kart koresp. 10, a listów 25 halerzy.

ZOFIA BIESIADECKA

BIURO PODRÓŻY

OŚWIĘCIM

Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec) 561

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Gościec, zapalenie stawów, nerwobole, ból głowy, ból zębów



usuwa częstokroć po jednorazowem użyciu od szeregu lat znany i ogromnie rozpowszechniony **Ichtyomenthol**

Tysiące uwierzytelnionych podziękowań i kilkaset atestów pp. Lekarzy, klinik i szpitali świadczą o niebywałych skutkach, stosowaniem **Ichtyomentholu.** (Prawnie chronione). **Ichtyomenthol** do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach krakowskich, krajowych i zagranicznych. — **Cena flaszki 1 korona.**

Główny skład wysyłkowy

LABORATORYUM CHEMICZNE APTEKARZA EDELMANA w BOHORODCZANACH.

Pocztą wysyła się najmniej 2 flaszki. — 10 flaszek wysyła się opłatnie (franko) za 10 K. **Ostrzeżenie!** Wielki popyt Ichtyomentholu spowodował nieuczciwą konkurencyę do wszelkiego rodzaju naśladownictw! Uprasza się przeto wyraźnie żądać **Ichtyomentholu** Edelmana w plombowanem opakowaniu. 2

Sina Pelz, Kraków

ul. Gertrudy 29—18.

największy dom eksportowy

założony w roku 1873.



Kto nie uważa na krzykliwe inseraty obcych firm i chce **dobre towary bardzo tanio** od krajowej rzetelnej firmy sprowadzić, niech zażąda moich polskich cenników zawierających około 2000 ilustracyj zegarów, zegarków wyrobów złotych, srebrnych i z chińskiego srebra, oraz instrumentów muzycznych i innych niezbędnych artykułów. Posyłam je na żądanie darmo i opłatnie. 78

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

FRAM z watą „Salvesol-Noris"

Bibułka zrobioną jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nie dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

565 **„WATA SALVESOL"**

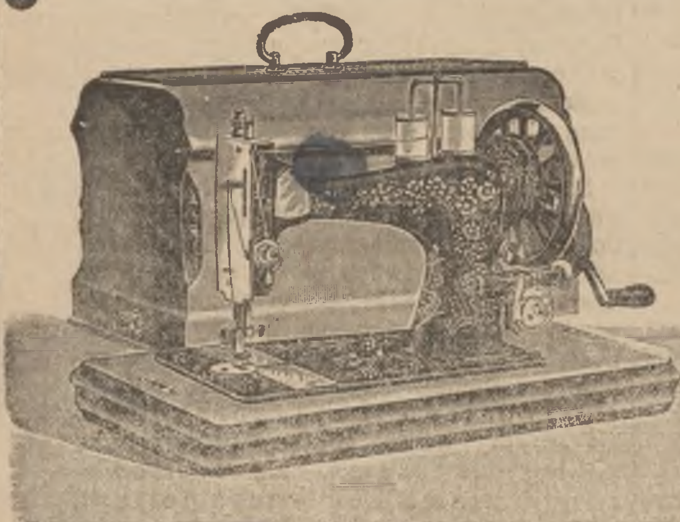
Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio-mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną,** powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol".

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar. — 1000 sztuk tutek „Fram" 3 Kor. 10 cygarniczek 1 K. 20 h. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS"

Mr. W. Bełdowski, Kraków 9.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA i Warsztat naprawy Ignacego Grossa



pod kierownictwem

JANA POJEGO, mechanika specyalisty **w Krakowie, ul. Starowiślna L. 1** (naprzeciw gł. poczty).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj.

Sprzedaje wszelkiego gatunku maszyny nowe, oraz używane w znakomitym stanie,

jakoteż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich systemów maszyn do szycia. 70

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Wszelkie naprawy mogą być uskuteczniome w przeciągu 48 godzin.

Ceny umiarkowane. **Ceny umiarkowane.**

Praktykanta

z lepszego domu, z dobrem wykształceniem szkolnem — z pięknem pismem, biegłego w języku polskim w słowie i piśmie, w wieku około lat 17, przyjmie zaraz większe bioro ubezpieczeń za małą na początek płacą.

Zgłoszenia tylko listowne z poleceniami przyjmuje dział inseratowy „Naprzodu" pod 1112.

Posiadacze losów mogą u nas dostać za nie pełny kurs dzienny i na życzenie t same losy (tj. te same numera) grając na nie bez przerwy, nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolw. zastawione, wykupujemy i przeprowadzamy powyższą transakcyę.

Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych. Kupno i sprzedaż obligacyi, losów i monet. — Ajentów żadnych nie wysyłamy — Kalendarzyk bankowy bezpłatnie. 127

Schütz i Chajes, Dom bankowy we Lwowie, plac Maryacki 7.

Najlepszego gatunku

igły, oliwy i innych przybrów do maszyn do szycia dostać można tylko

w składzie maszyn do szycia Kraków, Starowiślna 1. 72

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

SERY

śmietankowe

poleca

handel towarów kolonialnych

pod firmą 121

WOJCIECH OLSZOWSKI W KRAKOWIE,

Mały Rynek (róg ul. Szpitalnej).

Trzymajmy się zasady **„Swój do Swego"**

Kto chce jechać do Ameryki

tylko 5 do 7 dni niech uda się do jedynej polsko-czeskiej firmy

Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstr. 29



Słowiańska firma ta udziela chętnie, odwrotnie i bezpłatnie w mowie ojczystej każdego wszelkie do podróży potrzebne wyjaśnienia i pouczenia, aby pasażerowie szczęśliwie do Ameryki mogli przybyć, a pasażerów swych

przewozi najlepszymi najbezpieczniejszymi cesarskimi parowcami **„Kaiser Wilhelm II" „Kaiser Wilhelm der Grosse" „Kronprinz Wilhelm"** którymi podróż przez ocean trwa **tylko 5½ dni.** W czasie podróży pasażerowie doskonały **zdrowy wikt** i rzetelną a uprzejmą usługę. Okręty naszego Towarzystwa są ogólnie bardzo lubiane, więc należy wcześnie zabezpieczyć sobie kartę przez posłanie **zadatku 20 Koron** otrzymaniu którego wyślemy natychmiast dokładne pouczenia do podróży, jak prędko i tanio dostać się można do jedynej słowiańskiej firmy

103 **Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstrasse 29.**

Herz i Spółka

Tartak parowy i fabryka parkietów

Chodorów, Galicya 41

dostarczają w świetnej, najnowszego fasonu fabrykacyi suche **parkietowe deszczółki do podłóg,** jakoteż **fryze i listwy przyścienne.**

Wielkie zapasy. — Roczna produkcya 100.000 m².

„SERENITAS"

hygieniczna palarnia kawy

zapomocą gorącego powietrza

i Fabryka kawy „Serenitas"

poleca po najtańszych cenach

wyborowe gatunki **kawy palonej i surowej, kawę słodową** (syst. ks. Kneipa), jakoteż **skład herbaty, wódek, wina, koniaków, likierów,** oraz wszelkie towary kolonialne i delikatesy.

Zlecenia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą i koleją.

Z poważaniem

PALARNIA KAWY pod firmą **„SERENITAS"**

57 **Kraków, Szewska 22.**

Nowo otworzona

Droguerya i Perfumerya

oraz skład przyborów fotograficznych

pod firmą

J. LINK w Krakowie, ul. Sławkowska 1 708

poleca znaną z dobroci **wodę kolońską** własnego wyrobu o połowę tańszą od sprowadzanej z zagranicy.

Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie

poleca:

2 ekonomów, kawalerów z dłuższą praktyką, 2 kucharzy z dobrymi świadectwami i chlubnemi świadectwami, **i 1 znakomitego czeladnika masarskiego do Krakowa albo na wyjazd.**

Z Prus sprowadzaną drogą wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarzystwa lekarskie, alkaliczno-słona, zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

67 wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Części składowe

maszyn do szycia wszelkich systemów i konstrukcyi, wyrabiane z najlepszego materyału sprzedaje tanio 71

Skład maszyn do szycia

Kraków, Starowiślna 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

Poszukujemy

pod bardzo korzystnymi warunkami zastępców

do podróżowania i czynności na miejscu. 150

Oferty pod „stałe engagement" **poste restante Kraków.**

PANOWIE

ruchliwi i nadający się do odwiedzin osób prywatnych, znajdą natychmiast stałą i nader korzystną posadę.

Zgłoszenia: **I. Richter,** Kraków, ul. Floryańska 10, I. piętro.

143 wyłącznie od godziny 9—12.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Pilna 11 (Telefon Nr. 710).